

dr hab. prof. UJK Urszula Ślusarczyk  
Instytut Sztuk Pięknych  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Kielce, 03.02.2012 r.

### RECENZJA

dorobku artystycznego i dydaktycznego oraz rozprawy habilitacyjnej

Pana adi. dr Piotra Korzeniowskiego

z Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im Jana Matejki w Krakowie

w związku z wszczęciem przez Radę Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

przewodu habilitacyjnego w dziedzinie sztuk plastycznych

w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne, w zakresie malarstwa

Adi. dr Piotr Korzeniowski urodził się 10 stycznia 1970 roku w Krakowie. Ukończył Technikum Mechaniczne im. Sz. Humberta w Krakowie w 1989 roku. W tym samym roku rozpoczął studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie na kierunku Fizyka, które przerwał, aby w 1990 roku podjąć studia w WSP w Krakowie na kierunku Wychowanie Plastyczne, które kontynuował do 1992 roku. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W roku akademickim 1995/96 w ramach otrzymanego stypendium studiował na Akademii der Bildenden Künste w Norymberdze w pracowni malarstwa, grafiki i obiektu pod kierunkiem prof. Rolfa Güntera Diensta. Będąc na piątym roku studiów rozpoczął pracę w macierzystej uczelni jako asystent instruktora w pracowni prof. Sławomira Karpowicza. W 1997 roku uzyskał dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Zbigniewa Grzybowskiego. Od roku 1998 do 2001 kontynuował pracę w pełnym wymiarze godzin na stanowisku asystenta w pracowni prof. Sławomira Karpowicza, a następnie w pracowni malarstwa prof. Adama Wsiołkowskiego. W 2005 roku uzyskał tytuł doktora sztuki w dyscyplinie malarstwo. Od roku 2006 pracuje na stanowisku adiunkta, kontynuując współpracę z prof. Adamem Wsiołkowskim. Od roku akademickiego 2010/2011 prowadzi autorską Pracownię Rysunku na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie.

Zgodnie z przedstawioną dokumentacją obejmującą okres do 2010 roku, całościowy dorobek artystyczny dr Piotra Korzeniowskiego obejmuje 15 wystaw indywidualnych zrealizowanych między innymi w Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Görlitz i Innsbrucku oraz udział w przeszło osiemdziesięciu wystawach zbiorowych, które miały miejsce w wielu ważnych ośrodkach w kraju, a także na przykład w Niemczech, Francji i Kanadzie.

Pięć wystaw indywidualnych oraz przeszło trzydzieści zbiorowych składa się na znaczący dorobek twórczy przygotowany już po uzyskaniu stopnia doktora w 2005 roku.

Jak jednak wiadomo, waga zjawisk artystycznych wymyka się zwykłej parametryzacji. Ze swojej strony chciałabym odnieść się w szczególności do tych cykli prac z ostatnich lat, które wydają mi się być bardzo istotne dla zrozumienia drogi twórczej dr Piotra Korzeniowskiego.

Pierwszy z nich to „Osobista pustynia”, cykl prezentowany między innymi w krakowskiej Galerii „Pod Rejentem” w 2007 roku oraz w poznańskiej „ABC Gallery” w 2008 roku. Ten zrealizowany techniką mieszaną na płótnie cykl stanowił artystyczny przedmiot pracy doktorskiej, w której Autor w bardzo dojrzały i oryginalny sposób dokonał syntezy swoich doświadczeń życiowych i artystycznych. Jak zwracano uwagę, nałożyły się w nim na siebie różne sposoby rozumienia pustyni, między innymi jej wymiar geograficzny oraz psychologiczny. Nastąpiło więc swego rodzaju uwewnętrznienie problemu, a następnie jego plastyczna wizualizacja. Kiedy patrzę na prace Piotra Korzeniowskiego (nie tylko z tego okresu), to w naturalny sposób zadaję sobie

pytanie o ich esencjonalną zawartość: ile w nich „plastyki”, a ile – chciałoby się powiedzieć - psychologii, czy wręcz filozofii! To dobry znak, bo pozwala on mówić w kontekście jego twórczości nie tyle o plastyce, co o sztuce. Cykl „Osobista pustynia” w swej warstwie wizualnej był zapewne inspirowany faktycznym doświadczeniem pustyni, które Autorowi jako podróżnikowi - wędrowcy nie było obce i co znalazło wyraz w postaci transpozycji struktur dostrzegalnych w naturze na płaszczyznę obrazów. Pustynia jawi się jako synonim ciszy, samotności, prostoty i stanowi odpowiedź na wewnętrzny głos, który sygnalizuje poczucie deficytu w tym zakresie. Zwrot „ku pustyni” Piotr Korzeniowski uzasadniał potrzebą wyjścia poza towarzyszącą nam na co dzień sieć schematów, ograniczeń systemowych w kierunku otwartej przestrzeni mentalnej pozwalającej na odkrywanie i ustanawianie „porządku i ładu”. Autor w swym komentarzu pisał między innymi, że „malowanie w swojej istocie stanowi pochylenie się nad rzeczywistością” i dalej: „codziennie szukam pustyni [...] by móc spotkać się z rzeczywistością”. W tym kontekście warto przywołać słowa Wiesława Juszcza, który w rozmowie z Wiesławą Wierchowską przypominał, że autentyczna sztuka powstaje w obliczu rzeczywistości, czyli świata stworzonego, a więc tego, co „Clandel nazwał kiedyś ‘totalną rzeczywistością rzeczy widzialnych i niewidzialnych’ ”<sup>1</sup>.

Kolejny ważny cykl, zaprezentowany tym razem w ramach przewodu habilitacyjnego, nosi tytuł „Mantra”. Został on upubliczniony w ramach niezwykle interesującego projektu o nazwie „Schwarzweissdialog”, który obejmował wystawę prac oraz performance z udziałem Piotra Korzeniowskiego oraz Detlefa Schweigera. Przedsięwzięcie to zostało zrealizowane w październiku 2010 roku w „Galerie Klinger” w Görlitz w Niemczech. To międzynarodowe „czarno-białe” spotkanie i dialog wpisują się w nurt dyskursu związanego z próbą poszukiwania w sztuce i poprzez sztukę wartości elementarnych. To kolejny przykład na to, że w sztuce często „mniej oznacza więcej”, a monochromatyzm (w tym konkretnym przypadku duo ... ) zachowuje nadal znaczący potencjał i obszerne pole do interpretacji, między innymi w porządku aksjologicznym i symbolicznym, a przecież jest to przestrzeń mocno przez Piotra Korzeniowskiego eksplorowana.

Cykl „Mantra” nawiązuje do motywu ornamentu. Obejmuje prace malarskie (zarówno pojedyncze, jak i układy) powstałe na bazie techniki mieszanej na płótnie lub desce oraz obiekty wykonane z zastosowaniem szkła, plexiglasu, farby drukarskiej i światła. Prace malarskie – od strony techniki – uwzględniają jak gdyby odwrócenie procesu - poprzez zdejmowanie kolejnych warstw gruntu prowadzą jak gdyby do erozji ornamentu.

Autor nazywa ten proces pseudo-erozją lub „biologizowaniem ornamentu”. Nasuwają mi się w tym miejscu pewne refleksje. Otóż dr Piotr Korzeniowski zdaje się świadomie sytuować swoją

---

<sup>1</sup> W. Juszcza, Nietolerancja (Rozmowa z Wiesławą Wierchowską), w: W. Juszcza, Fragmenty. Szkice z teorii i filozofii sztuki, ARX REGIA Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie, Warszawa 1995, s. 105.

twórczość w kontekście „spraw ważnych” (unikając przy tym pułapki patosu), a także w „polu aksjologicznym”, obejmującym krąg wartości najważniejszych i najbardziej podstawowych. Wśród tych wartości nie jest wymieniana wprost „prawda”. Myślę, że Autor świadomie pozostawia to niedopowiedzenie, aby wciągnąć do uważnego dialogu również innych.

„Lekcja pustyni” nie skłoniła go w swoich pracach wszakże do dokonania pełnej redukcji, ani do mechanicznego „wyczyszczenia” obrazów. Pozostał w nich element „cichego napięcia” i motyw „uchwyconej chwili”. Dotyczy to zarówno cyklu „Osobista pustynia”, jak i „Mantra”. To, co Piotr Korzeniowski nazywa „biologizowaniem ornamentu”, to najwyraźniej techniczny aspekt procesu związanego z „przepracowaniem” prawdy przeżycia, prawdy wewnętrznej. To zaś stanowi przyczynek do uznania autentyczności tej sztuki.

Kolejne „węzłowe zagadnienie”, o którym warto wspomnieć w kontekście tej twórczości, to relacja zachodząca pomiędzy pojęciami „chwili”, czy też „momentu” i „czasu”. Mówiąc najkrócej – można odnieść wrażenie, że Piotr Korzeniowski stara się „pochwyć” i utrwalić moment (często pierwotnie w wersji fotograficznej), ale nie dla niego samego, lecz po to, aby stanowił on punkt odniesienia dla istotniejszej perspektywy, a mianowicie - czasu. Na marginesie dodam, że kiedy w czerwcu 2000 roku Andrzej Mroczek organizował w „Galerii Starej” i „Galerii Labirynt” lubelskiego BWA wystawę pod tytułem „Czas i chwile”, to obok artystów takich jak Mirosław Bałka, Teresa Murak, Roman Opałka, czy Mikołaj Smoczyński zaprezentował także prace graficzne Józefa Gielniaka. Wspominam o tym, gdyż muszę przyznać, że pomiędzy nieco „graficznymi” pracami Piotra Korzeniowskiego z okresu „Osobistej pustyni”, a linorytami w których Józef Gielniak – jak napisano - „[...] ujawnił uniwersalizm sztuki wychodząc od form biologicznych natury ku zagadnieniom ontycznym makrokosmosu”<sup>2</sup> dostrzegam pewien rodzaj filiacji.

W swoim stosunkowo krótkim, ale bogatym treściowo Autoreferacie Piotr Korzeniowski w interesujący sposób wprowadza nas w tajniki swojej twórczości oraz warsztatu. Zaczyna od elementu „zaciekawienia”, „czujności”, choć wspomina także o pewnej „zachłanności” jako wyznacznikach postawy obserwatora, który swoją pracę zaczyna od fotografii i szkicu. Jak zauważa: „fotografowany obiekt zadaje mi pewien problem”. Bardzo istotny wydaje się być motyw szkicownika, który traktuje jako „medium między tym, co wewnętrzne (idea), a tym co zewnętrzne (materia, forma, struktura)”. Kiedy Piotr Korzeniowski wskazuje na obszar zainteresowań obejmujący naturę i kulturę, to odnosi się wrażenie, że robi to, aby wskazać na ich interesujący styk, na kanwie którego pojawiają się zagadnienia dotyczące człowieka i jego egzystencji.

W swoim podejściu do natury ujawnia również swoje dialogalne usposobienie, które potwierdza

---

<sup>2</sup> „Czas i chwile”, katalog wystawy, BWA Lublin, czerwiec 2000, s. 55.

także mówiąc w innym kontekście o dialogu z materią w trakcie procesu twórczego.

Inne ciekawe „tropy” ujawnione w Autoreferacie, to rozważania o kategorii podróży traktowanej jako rodzaj wtajemniczenia oraz o specyficznym rozumianym malarstwie, które pozwala zaglądać „pod powierzchnię rzeczy w poszukiwaniu zasady”.

W obszarze dydaktyki Piotr Korzeniowski zwraca między innymi uwagę na istotność umiejętnego stawiania problemu artystycznego, na zagadnienie „widzenia” jako formy zrozumienia, na rolę autoanalizy w procesie kształtowania postawy artystycznej oraz wagę pasji jako wewnętrznego czynnika rozwoju twórczego.

Równie interesująca, a przy tym bardziej rozbudowana jest sama Rozprawa zatytułowana „Mantra”, która stanowi opis dzieła przedstawionego do habilitacji. Autor zaczyna od swego rodzaju uporządkowania pojęć, pisząc o mantrze jako o elemencie praktyki duchowej, którego celem jest „osiągnięcie wartości uniwersalnych, zbliżenie się do tego, co niezmiennie i elementarne”. Wskazuje na współzależność motywu ornamentu i słowa mantra. Jak pisze Piotr Korzeniowski: „W cyklu ‘Mantra’ interesowało mnie szukanie powiązań i zależności wielu, pozornie odległych elementów rzeczywistości”. Dalej stwierdza, że ornament jako zasada porządkująca „nosi w sobie znamiona struktury uniwersalnej”. Wypada się z tym zgodzić, chociaż warto także pamiętać, że ornament bywa również traktowany jako element czysto dekoracyjny, przynależny raczej do świata kultury niż sztuki. Wiele miejsca temu zagadnieniu poświęcił Ernst H. Gombrich w swej książce „Zmysł porządku. O psychologii sztuki dekoracyjnej”<sup>3</sup> oraz wspomniany już Wiesław Juszcak w swym szkicu „Występny ornament’ czyli o napięciach między sztuką a kulturą”<sup>4</sup>.

Idąc dalej, Piotr Korzeniowski porusza problem relacji artysty i środowiska zaznaczając, że obce jest mu podążanie za modą, sensacją, „płynięcie z prądem”. Preferuje postawę autorefleksji i odpowiedzialności opartej na wewnętrznym systemie wartości; opowiada się przeciw relatywizmowi – to wszystko budzi szacunek, jeśli zważymy jak dalece odmienne postawy obecnie dominują. Nie do końca można się jedynie zgodzić z poglądem, że sztuka stanowi rodzaj „azyłu”, czy też „przestrzeni ucieczki”. Wydaje się, że autentyczna, oparta na prawdziwych wartościach sztuka to jednak coś więcej. Co dokładnie? – na to pytanie każdy artysta musi szukać odpowiedzi samodzielnie.

Wielowątkowo rozwinięty został w Rozprawie motyw podróży wewnętrznej. Zgodnie z założeniami Autora, spotkanie poprzez „Mantrę” otworzyło szansę na prawdziwy dialog i „prowadzi do realnej wymiany wartości”. A więc w punkcie wyjścia mamy do czynienia z indywidualum o skłonnościach do autoanalizy, a dzięki katalizatorowi sztuki – ujawnia się aspekt

<sup>3</sup> Zob. E. H. Gombrich, „Zmysł porządku. O psychologii sztuki dekoracyjnej”, UNIVERSITAS, Kraków 2009.

<sup>4</sup> Zob. W. Juszcak, „Fragmenty”, dz. cyt., s. 151-168.

społeczny, czy raczej za sprawą praktykowanych wartości - wręcz wspólnotowy. W moim przekonaniu tak właśnie przejawia się postawa zaangażowania w sztuce – zorientowana nie tyle przeciwko czemuś, co raczej „ku czemuś” istotnemu, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Rozdział „Malowanie – jako podróż” przyniósł także – poza reminiscencjami związanymi z licznymi, chciało by się powiedzieć „tematycznymi” podróżami artystycznymi po Bliskim Wschodzie, Syberii, Egipcie - rozwiązanie tajemnicy „Mantry”. Piotr Korzeniowski nawiązał w tym cyklu do doświadczenia swojej podróży do Wenecji, która w jego interpretacji jawi się jako miasto urzeczywistniające „żywy ornament”. Zgodnie z intencjami Autora atrybuty tego miejsca pozostają, tak jak i w przypadku wszystkich innych jego prac - trudne do rozpoznania. Nie umniejsza to wartości pracy habilitacyjnej, która scala cykl prac oraz rozprawę teoretyczną w jedną, harmonijną i przekonującą całość.

Dorobek artystyczny Piotra Korzeniowskiego dopełnia jego działalność dydaktyczną, która została zapoczątkowana jeszcze w trakcie studiów. Praca pod okiem tak znakomitych artystów i pedagogów jak profesorowie Sławomir Karpowicz i Adam Wsiołkowski stworzyła szansę na podjęcie samodzielnych zajęć dydaktycznych, obecnie w roli kierownika Pracowni Rysunku nr V. W programie jego pracowni odnajdujemy już na wstępie między innymi zagadnienie szkicownika/notatnika „rozumianego jako zapis i ślad procesu krystalizowania się decyzji, koncepcji, myślenia, wariantów kompozycyjnych, formalnych, treściowych”; kłamrą zamykającą program jest natomiast najpierw „problem rysunkowej ‘dojrzałości charakteru’ ”, a potem – „rysunek jako sposób myślenia o zagadnieniach uniwersalnych, elementarnych”. Nawet ten skromny wybór zagadnień programowych wskazuje na mocno ugruntowaną tożsamość i konsekwencję Piotra Korzeniowskiego jako artysty-pedagoga.

Jak wynika z przedstawionej dokumentacji dr Piotr Korzeniowski był w latach 2006-2010 recenzentem 18 prac magisterskich. Jego rozległa działalność organizacyjna na krakowskiej ASP obejmowała dotychczas liczne aktywności, a wśród nich między innymi: pełnienie obowiązków komisarza wystaw, udział w komisjach rekrutacyjnych, wykonywanie reprodukcji i dokumentacji fotograficznych.

Piotr Korzeniowski jest także autorem szeregu publikacji: komentarzy, autokomentarzy, recenzji oraz uczestnikiem publikowanych rozmów przeprowadzonych z jego udziałem.

Za swoją działalność artystyczną i naukową był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany, także w postaci stypendiów (Miasta Krakowa, Ministra Kultury i Sztuki RP, Fundacji Pollock –

Krasner w Nowym Jorku).

Jego prace znajdują się w zbiorach instytucji polskich (Kraków i Warszawa) oraz niemieckich (Düsseldorf, Köln).

Szczegółowy spis jego osiągnięć (wystawy indywidualne i zbiorowe, prace w kolekcjach instytucjonalnych, nagrody, wyróżnienia, stypendia) oraz zakres działalności dydaktycznej i organizacyjnej na krakowskiej ASP zawarty jest w dokumentacji towarzyszącej przewodowi habilitacyjnemu.

Konkludując: dorobek artystyczny, pedagogiczny i społeczny Pana Adi. Piotra Korzeniowskiego uznać należy za w pełni satysfakcjonujący, a jego wkład w rozwój dyscypliny – za znaczący. Cykl obrazów i obiektów zatytułowany „Mantra”, stanowiący upublicznią za sprawą wystawy i katalogu pracę habilitacyjną wraz z erudycyjnym, pogłębionym opisem dzieła w pełni uzasadniają podjęcie uchwały Rady Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie o nadaniu Panu Adi. Piotrowi Korzeniowskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej – sztuk pięknych, w zakresie malarstwa.

dr hab. prof. UJK Urszula Ślusarczyk